

## Robert Tekieli: Słowa odwieczne

Książka Marty Kwaśnickiej „Krew z mlekiem” nie ustępuje „Barbarzyńcy w ogrodzie” Zbigniewa Herberta ani „Szkicom piórkiem” Andrzeja Bobkowskiego



Książka Marty Kwaśnickiej „Krew z mlekiem” nie ustępuje „Barbarzyńcy w ogrodzie” Zbigniewa Herberta ani „Szkicom piórkiem” Andrzeja Bobkowskiego. A to chyba największy komplement, jaki może usłyszeć polski eseista - recenzja najnowszej książki Teologii Politycznej ukazała się w Gazecie Polskiej Codziennie

Przy lekturze esejów o literaturze i sztuce autorstwa Kwaśnickiej najbardziej oczywiste skojarzenia to Herbert i Bobkowski. Jej książka dawała mi dużo satysfakcji, na przykład gdy czytałem o demonie południa: „15 sierpnia, w szczycie lata, granica między życiem i samobójczą śmiercią topniała do wąskiej strużki. Stawała się jak przezroczysta żyłka, na której można było się powiesić w poczuciu osamotnienia i z gorąca, znoszonego cierpliwie od ponad dwóch miesięcy, w końcu stającego się czymś ponad siły”. Uwagi autorki na marginesie książki Ewagriusza z Pontu pocieszają mnie. Jest lekarstwo na tę chorobę duszy. Jednak czy europejska kultura da się uleczyć? Przy okazji przybliżania czytelnikowi chorego piękna rzeźby przedstawiającej smutnego Lucyfera z Liège autorka rozważa skutki dziewiętnastowiecznej słabości europejskich elit do szatana. Niezdrowe piękno demona przedstawianego w prometejskiej pozie do dziś ma przecież uwodzicielską siłę. Kwaśnicka zna jednak antidotum. Kiedy w mieszkaniu położonym w pobliżu kościoła z demoniczną rzeźbą zaczęły śnić się jej koszmary, zaopatrzyła się w krucyfiks. Nie był tak piękny jak smutny Lucyfer – wbrew temu, czego bardzo pragnęlibyśmy, związek między Pięknem i Dobrem jest skomplikowany. Jednak koszmary już się nie powtórzyły.

Czasami tok myśli autorki urywa się za wcześnie. Chciałbym na przykład poznać jej zdanie na temat zła wizualizującego się pod postacią kosa. Czy rozumie, dlaczego Anioł Stróż przysyłał na ratunek Janowi Bosko psa, i to konkretnej maści? Choć wdzięczny jestem za konkretne frazy: „W sposób metafizyczny ataki demona południa odnoszą się do południa życia, gdy kończy się entuzjizm młodości”.

Książkę Marty Kwaśnickiej wydała Teologia Polityczna dzięki hojności wielu ludzi. Autorka, rocznik 1981, jest jedną z najoryginalniejszych polskich blogerek. Napisała dwie monografie o dziejach Towarzystwa Jezusowego. Lubię kobiece pisanie o kulturze, sztuce, o ile nie ma nic wspólnego z feminizmem. Słowa wysuszają sztukę. Pojęciami można mordować symbole, głęboko tkwiące w nas obrazy, które tylko geniusze potrafią ubrać w zmysłowo dostępne kształty. Kobiety często nie pozwalają pojęciom zapomnieć o konkretności. Dużą miałem radość z czytania tej eseistyki.

*Robert Tekieli*